



INTERDISCYPLINARNE
KOŁO NAUKOWE
GLOBALNEGO POŁUDNIA

przy Instytucie Studiów
Regionalnych i Globalnych UW

www.globalnepoludnie.wordpress.com
globalnepoludnie@gmail.com



Kupno żony za wielbłąda?

O kobietach w krajach arabskich

14 grudnia 2009 (poniedziałek), 18.30, Stary BUW, s. 207

Często słyszymy, że kobieta w islamie nie może być podmiotem żadnych praw, musi za to być posłuszna mężowi, pracować, gotować, rodzić dzieci, spełniać zachcianki męża... i właściwie na tym jej rola się kończy. Dodajmy do tego naszą tytułową sprzedaż za wielbłąda i tak oto mamy **bukiet stereotypów**, wręczany nam raz po raz przez media. Na spotkaniu naukowym dotyczącym kobiet w krajach arabskich poruszymy następujące kwestie:

- kobieta w muzułmańskim prawie rodzinnym,
 - *islamic banking* dla kobiet,
 - kobiety biznesu w krajach arabskich.

Na początek kilka słów o prawie muzułmańskim, gdyż zrozumienie, „jak to działa” jest kluczowe dla dalszych rozważań o pozycji kobiety. Przede wszystkim **prawo muzułmańskie pochodzi od Boga**. Jest prawem objawionym, co nadaje mu szczególny charakter. Trudno również jednoznacznie stwierdzić, gdzie kończy się teologia, a zaczyna prawo czy polityka. I to jest właśnie owa specyfika prawa muzułmańskiego, które ingeruje w życie przeciętne „Muhammada i Fatimy” dalece bardziej niż prawo polskie. Kolejną cechą charakterystyczną prawa muzułmańskiego jest współlistnienie różnych szkół prawa

(najważniejsze to: hanaficka, malikidzka, szafiidzka, hanbalicka), z których każda może mieć odmienne zdanie na dany temat.

Małżeństwo w islamie nie jest jedynie wspólnotą dwojga ludzi. Nowopowstały związek, daleko mocniej niż w kulturze europejskiej, **wiąże ze sobą dwie rodziny**, które od samego początku zaangażowane są w aranżowanie małżeństwa lub przynajmniej akceptują kandydata/kandydatkę. Prawo muzułmańskie zaznacza jednak, że akt małżeński nie może być zawarty bez zgody zainteresowanych osób¹, stąd też należy podkreślić, iż zgodnie z literą Koranu **kobieta musi wyrazić zgodę** na wstąpienie w związek.

Kwestią wzbudzającą wiele emocji wśród nie-muzułmanów jest **wielożeństwo**. Istnieje szeroko rozpowszechniony pogląd, iż niemal każdy muzułmanin ma więcej niż jedną żonę, co automatycznie kojarzy się z brakiem równouprawnienia. Jest to mylne przekonanie, gdyż w świecie muzułmańskim przeważają związki monogamiczne. Przyczyna jest prozaiczna i wynika ze zwykłej kalkulacji ekonomicznej. **Mąż ma obowiązek utrzymania swojej żony** oraz dzieci, zapewniając im możliwie najlepszą sytuację materialną, co w przypadku większej ilości członków rodziny może być barierą nie do pokonania.

Kolejnym mitem jest **nieograniczona liczba żon**, jakie może mieć muzułmanin. Koran jasno wskazuje: „Żeńcie się zatem z kobietami, które są dla was przyjemne – z dwiema, trzema lub czterema”² (sura 3, wers 4). Co więcej, mąż ma obowiązek równego traktowania każdej z żon, co oznacza, że jeśli jednej kupi dom, to trzem pozostałym też powinien, jak również to, że z każdą ze swoich żon musi **spędzać tyle samo dni i nocy**. W tym momencie warto wspomnieć, iż kobieta może zastrzec w kontrakcie małżeńskim niezgodę na to, by mąż żenił się z innymi. Ponadto nie można zmusić kobiety, aby trwała związku poligamicznym. Co ciekawe, kontrakt małżeński ma charakter cywilny, małżeństwo nie jest sakramentem, a zatem istnieje **możliwość rozwodu**.

Aby łatwiej było nam orientować się w pozycji kobiety w prawie bankowym, warto zastanowić się, czym jest sam *islamic banking* i jakie idee leżą u jego podstaw. Jak wiemy,

¹ „Ibn’Abbas opowiada, jak młoda kobieta zwróciła się do Proroka (SAŁ) skarżąc się, że jej ojciec chciał ją przymusić do zawarcia związku małżeńskiego. Prorok (SAŁ) pozostawił jej wybór, aby zgodziła się lub odmówiła. I w efekcie wyraziła ona zgodę. Ale oświadczyła, że chciała tylko, aby kobiety wiedziały, że ich ojcowie nie mają prawa przymuszać ich do małżeństwa”. Cyt za: Hani Ramadan, *Kobieta w Islamie*, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce, Białystok 1993.

Koran wkracza we wszystkie dziedziny życia człowieka, a więc także w bankowość. Zakazuje bowiem stosowania lichwy (podobnie jak judaizm i chrześcijaństwo u swych początków).

Jak zatem działają banki, skoro według koranicznej zasady nie mogą one pobierać odsetek (uważanych za lichwę)? Jak przez wieki muzułmanie radzili sobie z **zakazem lichwy**, z którego to, wydawać by się mogło, logicznie wynika brak możliwości zaciągania i udzielania pożyczek?

Już w średniowieczu istniała **konstrukcja podwójnej sprzedaży**. Jeśli Muhammad potrzebował pieniędzy, to sprzedawał pewien przedmiot Alemu, za który otrzymywał odpowiednią sumę pieniędzy. Zaraz potem Ali odkupywał swój przedmiot od Muhammada za cenę wyższą, z tym że zapłata rozciągnięta była w czasie. Zabezpieczeniem transakcji był sam przedmiot.

W uproszczeniu można powiedzieć, że na podobnej zasadzie działają **banki muzułmańskie**. To bank, dysponując odpowiednimi środkami materialnymi, najpierw nabywa dobro pożądane przez klienta, by zaraz potem sprzedać je po wyższej cenie owej zainteresowanej osobie. Kwota płacona przez klienta ustalona zostaje na takim poziomie, aby zawierała w sobie zarówno marżę banku, jak i koszty administracyjne i koszty ryzyka ponoszone przez bank. Tym, co odróżnia bank muzułmański od europejskiego, jest fakt, że klient zna „z góry” cenę kredytu, która nie może się już zmienić, jeśli raz została ustalona. Omówiona powyżej konstrukcja prawna stosowana w muzułmańskim prawie bankowym znana jest jako *murabahah* i pozwala zrozumieć, w jaki sposób działają banki muzułmańskie.

Serdecznie zapraszam **14 grudnia o godzinie 18.30 do s. 207**. Podczas spotkania będziemy mieli możliwość zadania pytań i rozwiania wszelkich wątpliwości związanych z tematem spotkania.

ANNA ŚLĘZAK

annaslezak@op.pl

Studentka II roku Kolegium MISH (prawo i arabistyka)

² *Koran* w tłumaczeniu J. Bielawskiego, Warszawa 1986.